

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

13 października

1950 r.

Rok VI

Nr 282

(1904)



Hołd Wojsku Polskiemu w dniu jego Święta

WARSZAWA. 12 października br. w VII rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzonej jako dzień Wojska Polskiego — w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademія.

Na akademię przybył Prezydent R. P. — Bolesław Bierut.

W akademii wzięli udział: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele, członkowie Rządu R. P. z Premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, stołeczni przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele nauki, kultury, sztuki i prasy. Obecni byli również szefowie oraz attaches wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR p. Wiktorem Z. Lebidiewem na czele.

Uroczysta akademія stała się wyrazem wielkiej miłości społeczeństwa do odrodzonego ludowego Wojska Polskiego i nierozrwalnego braterstwa broni z bohaterką Armią Radziecką, niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W prezydium obok przewodniczącego akademii — przew. Stoł. Rady Narodowej Albrechta z dwóch stron zasiędl: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Rokossowski, ambasador ZSRR p. W. Lebidiew, wicepremier Minc, członek Biura Politycznego KC PZPR Berman, przedstawiciel Armii Radzieckiej generał major Grasiulow, matka poległego bohatera I Armii, ob. Kallnowska, wiceminister Obrony Narodowej Szef Sztabu Generalnego WP gen. Korczyce, wicemarszałek Sejmu Zambrowski, sekretarz KC PZPR Ochab, wiceminister Obrony Narodowej gen. Poplawski i gen. Jaroszewicz, przedstawiciele Armii Radzieckiej płk. Zabaztański i płk. Sainikow, min. Radkiewicz, min. Modzelewski, członek Rady Państwa — przew. NIK Józwiak-Witold, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, min. Mutuszewski oraz sekretarz KW PZPR Wicha. Dalsze miejsca w prezydium zajęli przedstawiciele byłych uczestników bitwy pod Lenino, generalicy, oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, przedstawiciele władz stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz członkowie przedstawicielstw przodowników pracy i świata kulturalnego stolicy.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego akademię zagała przez wodniczący SRN — Jerzy Albrecht. Gdy mówca wita najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, zrywa się entuzjastyczna owacja. Oklaski i okrzyki „Niech żyje!”, zamieniają się w długo niemiłkące skandowanie: Bie—rut! Bie—rut!

Wśród owacyjnych oklasków, przewodniczący wita następnie członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Rady Państwa, przedstawicieli Sejmu oraz przedstawicieli Rządu RP. Gdy mówca wita ministra Obrony Narodowej, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego — Marszałka Konstantego Rokossowskiego, zebrani powstają z miejsc i wśród burzliwych oklasków skandują „Ro—ko—sso—wski”.

Powitanie przez przewodniczącego ambasadora ZSRR W. Lebidiewa i przedstawicieli bohaterstwa Armii Radzieckiej zamienia się w długo niemiłkącą owację. Przez kilka minut uczestnicy akademii, stojąc, skandują: Stalin, Stalin.

„W imieniu Rady Narodowej i ludu pracującego Warszawy składam najlepsze życzenia nowych sukcesów w wykszoleniu bojowym i politycznym żołnierzom i oficerom naszego ludowego wojska, lotniczym i marynarki, KBW, WOP i garnizonowi warszawskiemu — i wszystkim oddziałom naszego ludowego wojska, wiernej straży pokoju i wolności” — oświadcza wśród oklasków, przewodn. Jerzy Albrecht.

Po zagajeniu sekretarz KC PZPR Edward Ochab wygłosił obszerny referat często przerywany gorącymi oklaskami.

Następnego mówcę, przedstawiciela Armii Radzieckiej generała, majora Grasiulowa uczestnicy akademii witają owacyjnymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni armii obu bratnich narodów.

Burzę oklasków wywołuje przybycie delegacji i Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W skład delegacji wchodzi: dowódca dywizji, oficerowie, podoficerowie i żołnierze. Dowódca składa Prezydentowi RP meldunek o gotowości bojowej dywizji do wykonania każdego powierzonego jej przez naród zadania. Po ostatnich słowach meldunku wybuchają długo niemiłkące oklaski.

Następnie wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski odczytuje depeszę uczestników akademii do Generalissimusa Stalina.

Słowa depeszy wywołują gorący entuzjazm uczestników akademii. Przez wiele minut zgromadzeni skandują Sta—lin, Sta—lin.

Międzynarodówka, bojowy hymn proletariatu, kończy oficjalną część akademii. Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

Depesza do Generalissimusa Stalina uczestników centralnej akademii w Warszawie w dniu Wojska Polskiego

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN MOSKWA—KREML

Robotnicy, żołnierze, inteligencja pracująca — zebrani w Warszawie na uroczystej akademii Stołecznej Rady Narodowej w dniu Wojska Polskiego, śle Wam — Wodzowi całej postępowej ludzkości, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu chorążemu pokoju — wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Naród polski nigdy nie zapomni, że dzięki zwycięstwu dowodzonej przez Was bohaterstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, mogła powstać i rozwijać się Polska Ludowa, mogły powstać siły zbrojne — ludowe Wojsko Polskie.

Zwycięska i bezprzykładna w swym heroizmie wojna narodów radzieckich, pod Waszym genialnym kierownictwem przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi była natchnieniem dla mas ludowych Polski w naszej walce o wolną Polskę Ludową.

Dzięki Waszej ojcowskiej opiece Wojsko Polskie zostało zaopatrzone we wspaniałą broń radziecką. Oficerowie radzieccy uczyli żołnierza polskiego sztuki wojennej i wladania nowoczesnym sprzętem wojskowym.

Pod Waszym naczelnym dowództwem, biorąc przykład z bohaterów Stalingradu — żołnierze Wojska Polskiego walczyli u boku Armii Radzieckiej pod Lenino i w Warszawie, Kolobrzem i Gdańsku, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i Berlinem.

Wasza pomoc i troskliwa opieka stale towarzyszyły Wojsku Polskiemu. Ludowe Wojsko Polskie wzorując się na doświadczeniach Armii Radzieckiej, ucząc się od swej wielkiej sojusznicz-

ki, jak służyć sprawie wolności, pokoju i socjalizmu, stało się armią nowego typu, armią wyzwolonych robotników i chłopów.

Nasze młode kadry oficerskie, synowie robotników i chłopów uczą się stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwycięzania.

Siły zbrojne Polski Ludowej, biorąc przykład z armii kraju zwycięskiego socjalizmu, nieustannie podnoszą swój poziom wykszolenia bojowego i politycznego, wzmacniają świadomą dyscyplinę wojskową i moralno-polityczną swych szeregów.

Lud pracujący naszej ojczyzny pod kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ofiarnym wysiłkiem realizuje wielki Plan 5-letni, plan budowy socjalizmu i podnosi siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Wojsko Polskie stoi na straży niepodległości i budownictwa socjalistycznego w Polsce, na straży pokojowej pracy mas ludowych, którym drogę wskazują wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie budownictwa komunistycznego.

W dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że siły zbrojne Polski Ludowej pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego nieugięte stoją i zawsze stać będą na straży pokoju w jednym szeregu z bohaterką Armią Radziecką i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Niech żyje wieczna przyjaźń i sojusze między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową!

Niech żyje nierozrwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką!

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju — Wielki Stalin!

Braterskie pozdrowienia Armii Radzieckiej dla Wojska Polskiego

W wielkich bitwach o wyzwolenie ojczyzny hartowało się i krzepło Wojsko Polskie. Siła demokratycznej armii polskiej wynika z nierozrwalnych jej więzów ze swym narodem. Opiera się ona na swym narodzie, na braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i jego potężnej armii.

Dzisiaj Wojsko Polskie wraz z Armią Radziecką czujnie stoi na straży pokoju. I niezależnie od tego, jakie plany opracowaliby imperialiści anglo-amerykańscy — nie uda im się osiągnąć swych zdradzieckich celów, nie uda im się podporządkować sobie naszych miłujących wolność narodów.

Narody nasze, narody krajów demokracji i socjalizmu, aby nie dać się zaskoczyć zmiennacka — umacniają nieustannie bohaterskim trudem

swą potęgę ekonomiczną, polepszając warunki życiowe mas pracujących, rozwijając naukę i kulturę. Lecz jednocześnie narody nasze są zawsze gotowe odpowiedzieć cięsem na ciós podżegaczy wojennych.

Droży Przyjaciele! Życzymy Wam i całemu Narodowi Polskiemu dalszych sukcesów w umacnianiu ludowego Wojska Polskiego.

Niech żyje i rozwija się sławne Wojsko Polskie, rodzony brat naszej Armii Radzieckiej! Niech żyje bohaterski naród polski i jego Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje długie lata największy dowódca naszych czasów, wódz całej postępowej ludzkości — Józef Stalin!

(Z przemówienia generała-majora Grasiulowa na akademii w dniu Święta Wojska Polskiego).

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 12.10. — Komunikat ogłoszony w Phenjanie w dniu 12 października rano, podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekle walki z nacierającym nieprzyjacielem. W rejonie Kensonu i na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej silnymi przeciwuderzeniami powstrzymały nieprzyjaciela, usiłującego posunąć się na północ i zadały mu poważne straty.

PEKIN, 12.10. — Ogłoszony w Phenjanie 12.10. wieczorem komunikat donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą nadal zaciekle walki z nieprzyjacielem.

W dniu 9 października nieprzyjaciel przedsięwziął w rejonie Kenson, wspierane przez artylerię i oddziały pancerne natarcie w kierunku Koranho. W walkach w tym rejonie ponad 100 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły 2 czołgi i

5 samochodów oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Czu Teh do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA, 12.10. W dniu Wojska Polskiego min. Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od głównodowodzącego ludowo-wyzwoleńczej armii Chin, Czu Teh, następującą depeszę:

Z okazji Dnia Wojska Polskiego — wojska ludu polskiego, przesyłam w imieniu ludowo-wyzwoleńczej armii Chin najserdeczniejsze pozdrowienia dla bohaterskiego Wojska Polskiego i dla Was osobście.

Czu Teh
Głównodowodzący Ludowo-Wyzwoleńczej Armii Chin

SWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO jest manifestacją głębokiego internacjonalizmu, przenikającego Wojsko Polskie i cały nasz lud pracujący, manifestacją głębokiego ludowego patriotyzmu ożywiającego cego wojsko i naród polski, manifestacją twardej woli obrony pokoju i wolności przed zakusami anglosaskich i zachodnio-niemieckich imperialistów i podżegaczy wojennych.

SWIĘTO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH jest manifestacją wierności i oddania Wojska Polskiego ludowi pracującemu i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi.

SWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO jest manifestacją wierności i synowskiego oddania wodzowi wyzwolonych narodów, wodzowi naszego wyzwolonego narodu Wielkiemu Stalinowi! Pod jego dowództwem, pod Jego sztandarem, obronimy pokój i wolność, poleżymy zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Partia nasza, która kieruje losami narodu, korpus oficerów politycznych, którzy z ramienia partii kierują wychowaniem żołnierzy, wszyscy dowódcy poszczególnych oddziałów i całego wojska będą nieustannie pracować, aby jeszcze bardziej pogłębić i umocnić przyjaźń i braterstwo Wojska Polskiego z Armią Radziecką, tak, aby wielki wódz narodów Towarzysz Stalin mógł zawsze, w każdej sytuacji, polegać na bojących dywizjach Wojska Polskiego równie niezawodnie, jak polega na dywizjach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

(Z przemówienia sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaby na uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Warszawie 12. 10. br. w Dniu Wojska Polskiego).

We Włoszech strajkuje 10.000 nauczycieli

RZYM, 12. 10. — 10.000 nauczycieli szkół średnich rozpoczęło we Włoszech strajk, żądając podwyżki płac, lepszych warunków pracy i możliwości podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych.

Z powodu strajku zostały przerwane egzaminy, odbywające się na początku roku szkolnego.



Ludowe Wojsko Polskie stoi przy boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej na straży pokoju światowego

Wnioski ZSRR

w obronie Karty Narodów Zjednoczonych i zasady jednomyślności

NOWY JORK, 12.10. W środę komisja polityczna ogólnego zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w związku z projektem rezolucji, wniesionym przez delegację USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Turcji, Filipin, Francji i Urugwaju.

Przedstawiciel Iraku nazywając projekt siedmiu „Drogą okrężną” do zlikwidowania zasady jednomyślności wielkich mocarstw, oświadczył, że popiera w zasadzie ten projekt, pragnie jednak wprowadzić pewne poprawki.

Przedstawiciel Etiopii również za aprobował zasadniczo projekt rezolucji siedmiu państw, ale oświadczył, że należałoby zastanowić się nad kwestią, czy Zgromadzenie Ogólne nie powinno zwrócić się do wielkich mocarstw i zalecić im osiągnięcie porozumienia we wszystkich sprawach spornych.

Delegacja radziecka wniosła projekty dwóch rezolucji.

1) Zgromadzenie Ogólne, zaleca, by na przyszłość, przed oddaniem do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa sił zbrojnych na podstawie zawarcia, zgodnie z art. 43 Karty ONZ, odpowiednich porozumień, pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, USA, Wielka Brytania, Chiny i Francja — podjęło kroki dla bezwarunkowego urzeczywistnienia artykułu 106 Karty ONZ przewidującego konsultację pomiędzy nimi oraz konsultowało się wzajemnie zgo-

dnie ze wspomnianym art. 106 Karty w celu podjęcia z ramienia organizacji takich wspólnych kroków, jakie mogą się okazać konieczne dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

2) Zgromadzenie Ogólne za leca Radzie Bezpieczeństwa podjęcie koniecznych kroków dla zapewnienia realizacji przewidzianych Kartą ONZ środków ujawnienia wszelkiej groźby dla pokoju lub wszelkiego aktu agresji oraz środków pokojowego uregulowania sporów lub sytuacji, mogących zagrażać międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, jak również zaleca opracowanie środków jak najszerszego wprowadzenia w życie postanowień artykułów 43, 45, 46 i 47 Karty ONZ w sprawie oddania przez państwa należące do ONZ do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa swoich sił zbrojnych i w sprawie skutecznego funkcjonowania „komisji sztabu wojakowskiego”.

Przedstawiciel Kanady Pearson poparł projekt rezolucji siedmiu.

Przedstawiciel Hindustanu Rau, oznajmił, że nie może zobowiązać się do zajęcia określonego stanowiska wobec propozycji amerykańskich dopóty, dopóki projekt ten nie uzyska ostatecznej formy po uwzględnieniu wniesionych poprawek.

Przedstawiciel Syrii oświadczył, że aprobuje „cele rezolu-

cji amerykańskiej”, ale dodał, że nie może przyjąć tej części rezolucji, w której przewiduje się zwołanie nadzwyczajnej sesji zgromadzenia na prośbę którykolwiek siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa, albowiem część ta stanowi jawne pogwałcenie Karty.

Jako ostatni zabrał głos przedstawiciel Czechosłowacji Gajda. Delegacja czechosłowacka powiedziała — występuje stanowczo przeciwko propozycjom, które podważają zasady jednomyślności i zmierzają do nielegalnego przekazania pełnomocnictw Rady Bezpieczeństwa Zgromadzeniu Ogólnemu w celu pozabawienia Związku Radzieckiego możliwości powstrzymania agresji. Propozycje te obliczone są równocześnie na to, by zamaskować pod płaszczykiem „zaleceń Narodów Zjednoczonych” przyszłe akty agresywne USA.

Na zakończenie Gajda powitał z zadowoleniem dwie rezolucje wniesione 11 października przez Związek Radziecki. Po przemówieniu Gajdy, obrady odroczone.

KIM IR-SEN DO STALINA

MOSKWA, 12. 10. (PAP). — Przewodniczący rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sen przesłał na ręce przewodniczącego rady ministrów ZSRR Stalina depeszę następującej treści:

W imieniu narodu koreańskiego, rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz w moim własnym imieniu przesyłam Panu, Wielce Szanowny Generalissimus Stalin, a w Pańskiej osobie całemu narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji II rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim.

Naród koreański z głęboką wdzięcznością stale odczuwa przyjazne poparcie udzielane przez Związek Radziecki naszemu narodowi w walce o zjednoczenie i niepodległość naszej ojczyzny. Dzięki bezinteresownej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki na podstawie zawartego w marcu roku ubiegłego między oboma krajami porozumienia o współpracy gospodarczej i kulturalnej naród koreański osiągnął olbrzymie sukcesy w rozwoju naszej republiki. Polityka zagraniczna Związku

Radzieckiego, który niezmiennie walczy o demokrację, wolność i niepodległość dużych i małych narodów, umacnia w naszym narodzie wiarę w zwycięskie zakończenie świętej wojny wyzwoleniczej przeciwko interwentom amerykańskim i ich pszołkom — zdraździeckiej kliki Li Syn-Mana.

Wiemy, że w wojnie tej poparcie i sympatia milijardów pokój narodów całego świata z wielkim Związkiem Radzieckim na czele są po stronie narodu koreańskiego.

W II rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreą i Związkiem Radzieckim naród koreański z całego serca życzy Panu, Generalissimusie Stalin, długich lat życia i owocnej pracy dla szczęścia ludzkości, w imię pokoju i wolności narodów.

(—) KIM IR-SEN
Przewodniczący Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Pheonan, 10 października 1950 roku.

ODPOWIEDŹ STALINA

W odpowiedzi Generalissimus Stalin przesłał Kim Ir-Senowi następującą depeszę:

Dziękuję Panu, Panie Przewodniczący, za wyrażone przez Pana przyjazne uczucia i życzenia z okazji II rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Życzę narodowi koreańskiemu, bohaterko bronącemu niepodległość swego kraju, pomyślne zakończenia jego długoletniej walki o stworzenie jednolitej, niepodległej, demokratycznej Korei.

(—) J. STALIN

Łódź manifestuje swoje przywiązanie do naszego ludowego Wojska Polskiego

Uroczysta akademія z okazji dnia Wojska Polskiego, która odbyła się wczoraj w sali Filharmonii Łódzkiej, stała się wielką manifestacją przywiązania łodzian do naszego ludowego wojska, manifestacją wdzięczności i przyjaźni dla sojuszniczej Armii Radzieckiej.

— Siedem lat temu o świecie żołnierze i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przy boku żołnierzy Armii Radzieckiej rozpoczęli atak przeciwko faszystowskiemu najazdowi. Rozpoczął się bojowy, zwycięski szlak z bratniej ziemi białoruskiej, który wiodł aż po Berlin. Żołnierze i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki nawiązywał do tradycji rewolucyjnej walki klasy robotniczej. Przewodziła mu idea walki polskich rewolucjonistów, którzy krew swą oddali za wolność ludu pracującego.

Tymi słowami zagał akademię przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Marian Minor.

Referat pt. „Siły zbrojne w obronie pokoju i socjalizmu” wygłosił płk. Frydman.

— Ustanowienie Dnia Wojska Polskiego w rocznicę bitwy pod Lenino, jest zadokumentowaniem niezerwalnego braterstwa pomiędzy Wojskiem Polskim, a Armią Radziecką. Bitwa pod Lenino była bitwą o Polskę, była pierwszą bitwą w historii narodu polskiego, kiedy żołnierz wiedział o co walczy, o jaką walczą ojczyznę. Wiedział także, że o taką Polskę warto walczyć, warto ginąć. Świadomość ta wywołała ogromne siły, świadomość ta pozwoliła pójść zwycięskim szlakiem.

Dzień Wojska Polskiego jeszcze mocniej zobowiązuje oficera i żołnierza polskiego do gotowości bojowej, do zacieśnienia współpracy z Armią Radziecką. Wyrosły kadry nowych, ludowych oficerów, wyszkolonych dzięki pomocy najlepszych oficerów radzieckich. Nowa rola przysięgi stała się świętym, niewzruszalnym prawem, drogowskazem w codziennej służbie żołnierza.

— Gwarancją siły i gotowości wojskowej — zakończył mówca — jest oparcie się na marksistowsko-leninowskiej ideologii, na stalinow-

skiej nauce wojennej. Armia opierająca się na tej nauce jest strażą pokoju dla naszego narodu, dla Polski Ludowej.

We Francji zwalniają robotników za słowa prawdy o Polsce

GENEWA, 12.10. — W końcu września bawiła w Polsce wycieczka obywateli francuskich, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej oraz CGT. W skład wycieczki wchodził także jeden z przebiegłych politycznych i religijnych, którzy chcieli poznać prawdę o Polsce Ludowej, o polskim budownictwie pokojowym. Jak donoszą z Paryża, po powrocie do Francji, członkowie delegacji, dzieląc się swymi wrażeniami, opowiadali swym kolegom o tym co widzieli w Polsce.

Wystąpienia te nie spodobały się burżuazji francuskiej. Kilka dni temu dyrekcja kopalni w Auchel zwolniła z pracy górników — Victor Bruge — członka chrześcijańskich związków za wodowych oraz Georges Minne — członka Force Ouvriere za to tylko, że mówili prawdę o Polsce Ludowej.

Zwolnienie ich z pracy wywołało oburzenie górników francuskich. W wielu kopalniach Pas de Calais odbyły się protestacyjne strajki. Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej wydało protestacyjne oświadczenie.

Obywatele francuscy mieli możliwość odwiedzić nasz kraj, mieli okazję prze-

Jednominutową ciszą uczcili zebrani pamięć poległych w bohaterskiej walce żołnierzy.

Na zakończenie akademii wręczone zostały przodownikom wysokość nia wojskowego nagrody, ufundowane przez organizację społeczne naszego miasta — jak Liga Przyjaciół Żołnierza, PCK, Liga Morska, TPP-R, L. K., ZMP, ORZZ, ZSCH, Zw. Inw. Woj. i Aeroklub Łódzki. (w)

Ciężka klęska wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN, 12.10. Agencja informacyjna Vietnamu podała szczegóły wielkiego zwycięstwa Armii Ludowej Vietnamu, oparte na oświadczeniu rzecznika sztabu generalnego.

Oddziały Armii Ludowej w wyniku uporczywych walk, trwających 7 dni, rozgromiły całkowicie w dniu 8 października 4 bataliony wojsk francuskich.

Rozbity został całkowicie francuski pułk, dowodzony przez płka Le-page. W skład pułku wchodziły: I batalion 8 pułku marokańskiego, batalion spadochroniarzy Legii Cudzoziemskiej i oddziały marokańskie. Równocześnie oddziały Armii Ludowej zaskoczyły drugie ugrupowanie wojsk francuskich, cofające się z Caobangu. Ugrupowanie to, po zostające pod dowództwem ppłka Charton i składające się z 3 batalionu taborów, 3 batalionu 3 pułku Legii Cudzoziemskiej i batalionu rekrutów francuskich, poniosło wielkie straty w górskim rejonie na zachód od Dongkhe.

Ostatnie walki toczyły się na froncie długości 30 km. Wojska francuskie doznały największych strat w okolicach Dongkhe, w odległości 45 km na południowy wschód od Caobangu.

W dniu 3 października, natychmiast po ewakuowaniu Caobangu przez wojska francuskie, do miasta tego wkroczyły oddziały Armii Ludowej. W mieście wprowadzona została władza ludowa.

LONDYN, 12.10. Jak donosi agencja Reutersa z Saigongu, francuskie dowództwo podało oficjalnie do wiadomości, że wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofały się na nową linię obrony, przebiegającą w odległości około 50 km na północ od Hanoi. Dowództwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego podało również w komunikacie, że oddziały francuskie wycofały się z miejscowości Thatkhe (Vietnam północny).

Pastor Niemoeller przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi: głowa kościoła ewangelickiego w Hesji pastor Niemoeller złożył oświadczenie, w którym wypowiedział się zdecydowanie przeciwko polityce Adenauera, zmierzającej do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Niemoeller zaznaczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem b. „ministra” spraw wewnętrznych w rządzie bonńskim, Heinemanna.

Rząd angielski odmówił wiz delegatom na Kongres pokojowy w Londynie.



Łapacie gołębi pokoju (Atilec—Bevin): — Nie złapiemy ich, ale chociaż je przepłoszemy!

Sport

Norwedzy o Spartaku

OSLO. Wysokie zwycięstwo radzieckiej drużyny piłkarskiej Spartak w Oslo nad miejscową drużyną Hagene 7:1 wywołało żywy odzew w norweskiej opinii sportowej.

Prasa miejscowa poświęca wiele miejsca spotkaniu, podkreślając zgo-dnie wysokie walory piłkarskie, jakie zademonstrowali zawodnicy Spartaka na stadionie Bislet.

Dziennik „Aftenposten” podkreśla m. in. doskonałe przygotowanie kondycyjne zespołu radzieckiego, które pozwoliło mu prowadzić przez cały czas meczu niezwykle ofensywny styl gry. „W drużynie Spartaka trudno kogoś wyróżnić — pisze sprawozdawca sportowy. Wszyscy gracze stoją na jednakowo wysokim poziomie”.

Dziennik „Vordensang” pisze m. in. „Grą swoją zademonstrował

Spartak wysoką klasę piłkarstwa radzieckiego”.

Należy podkreślić, że Spartak znalazł się dopiero na czwartym miejscu w tabeli niedawno zakończonych mistrzostw piłkarskich ZSRR.

Dalsze mecze Spartaka w Norwegii

Radziecka drużyna piłkarska Spartak, bawiąca na tournée w Norwegii rozegra jeszcze dwa spotkania w Narvik i Trondheim. Oba mecze, na prośbę drużyny radzieckiej odbędą się przy świetle dziennym. Mecz w Narvik (13 bm.) będzie transmitowany przez radio norweskie. Ostatnie spotkanie w Trondheim rozegra Spartak 18 bm.

U naszych przyjaciół

10 rocznica śmierci LWA TOŁSTOJA

W ZSRR czyni się przygotowania do uczczenia 40 rocznicy śmierci znakomitego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoję, przypadającej w dniu 2 listopada. W związku z tym teatry radzieckie włączyły do swych programów w bieżącym sezonie sztuki Tołstoję, z których największym powodzeniem cieszą się inscenizacje: „Zmartywychwstanie” i „Anna Karenina”. Moskiewski Teatr Artystyczny dał dotychczas około 500 spektakli „Zmartywychwstania” i 600 „Anny Kareniny”.

KOPALNIA im. KIROWA KU CZOI WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Dla uczczenia 33 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy kopalni im. Kirowa na Syberii zobowiązali się do wydobywania, w terminie do dnia 7 listopada rb., 15 transportów wysokogatunkowego węgla ponad plan.

KAMPANIA WYBORCZA w ZSRR

W Związku Radzieckim rozpoczęła się już kampania wyborcza do miejscowych Rad Delegatów Ludu Pracującego. W różnych obwodach ZSRR prowadzi się pogadanki, seminaria, spisy wyborców oraz pracę agitacyjną wśród ludności.

WYSTAWA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

Instytut Teatru i Muzyki w Leningradzie organizuje wystawę narodowych instrumentów muzycznych krajów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz Korei, Chin i Indii. Wśród 2 tys. eksponatów znajduje się słynny komplet instrumentów kwartetu smyczkowego, wykonanych przez światowej sławy mistrza Batowa oraz instrumenty, na których grali słynni wirtuozi rosyjscy, jak Rymski-Korsakow, Glinka, Rubinstein, Dargomyżski, Borodin i inni.

EKRANY DLA KIN STEREOSKOPOWYCH

Zakłady „Awtoosteklo” na Ukrainie przystąpiły do produkcji szklanych ekranów wielkich rozmiarów, które przeznaczone jest na ekrany kin stereoskopowych.

1285 OSÓB W CIAGU JEDNEGO DNIA

Nowootwarta w Leningradzie filia Państwowej Biblioteki Publicznej im. M. E. Sołtykowa-Szczedrina w pierwszym dniu swego istnienia obsłużyła 1285 osób.

Wojsko ludowe - wychowawcą obywateli

Młody człowiek w letnim, płóciennym mundurze, ożywionym głosem opowiada swojemu koledze treść jakiejś powieści. Z opisów sytuacji i nazwisk, jakie przytacza można się domyślić, że chodzi o „Szość wołokofamską” Aleksandra Beka, słynną książkę o obronie Moskwy w 1941 r. Drugi żołnierz, pochłonięty opowiadaniem towarzysza, rzuca od czasu do czasu krótkie pytania, prosi o powtórzenie i rozszerzenie niektórych szcze-



Foto: WAF
Podchorążowię korzystają z bogato zaopatrzonej biblioteki

gółów, z twarzy jego łatwo odczytać, jak bardzo pasjonują go te wielkie wydarzenia, ubrane w znakomitą formę literacką...

Takich obrazków można dziś zaobserwować mnóstwo na każdym kroku — w pociągu, w autobusie, w świetlicy żołnierskiej...

Nie istnieje żadna skala porównawcza, na której można by umieścić obok siebie przedwojennego rekruta i żołnierza dzisiejszej Ludowej Armii. Nieufność i apatia — to często spotykane cechy żołnierza sanacyjnej armii — rezultat działania „drylu” — machiny do pozabawiania żołnierzy człowieczeństwa, robienia z nich drewnianych, beznamiętnych kukiełek.

Cóż ma wspólnego z tą niewesołą przeszłością młody wiejski chłopiec, który dziś, po dwóch latach służby w wojsku, orientuje się bez trudu w sytuacji politycznej, zdradza wyraźne zainteresowanie literaturą czy teatrem, uprawia jakiś rodzaj sportu i wreszcie, co najważniejsze — wie co z sobą zrobić w cywilu, jaką obracć linię, aby stać się aktywnym współczesnym budowniakiem lepszego jutra.

Wojsko ludowe, oprócz celu zasadniczego — przygotowania żołnierzy do obrony ojczyzny, stawia przed sobą inne, niezmienne istotne zadania: wychowanie człowieka, podniesienie wyżej jego poziomu umysłowego, rozbudzenie w nim indywidualnych zamiłowań. Nie bezduszny „dryl”, nie zabijanie najmniejszych przejawów osobowości — lecz przyjazna opieka, wykształcenia w żołnierzu poczucia własnej wartości społecznej, co warunkuje dalszy jego rozwój — oto założenie wychowawcze ludowego wojska.

Tym właśnie, wymienionym tutaj celem służą liczne organizacje i komórki kulturalne, oświatowe i rozrywkowe w naszym wojsku, po to prowadzona jest wyteżona praca polityczna nad rozszerzeniem horyzontów umysłowych żołnierzy. Aparat wycho-

wawczy podkreśla usilnie nierozzerwalną więź armii z narodem, uczy żołnierza szacunku i przywiązania do pokojowej pracy społeczeństwa, budującego socjalizm.

„Czy zwróciliście na to uwagę — pisał Stalin — że w dawnych czasach, a także i teraz w krajach kapitalistycznych lud bał się i nadal boi się armii, że między ludem a armią wznosi się przegroda, oddzielająca armię od ludu? No, a u nas? U nas przeciwnie, lud i armia stanowią jedną całość i jedną rodzinę”.

Żołnierzowi zostawia się wiele wolnego czasu na lekturę, zarówno literatury politycznej jak i pięknej. Jak pisze „Żołnierz Polski” — półki nawet najlepiej zaopatrzonej biblioteki świetlicowych z reguły świecą pustkami, bo książki są w czytaniu, a nigdy już nie można na nich znaleźć takich książek jak „Krótki kurs WKP(b)”, „Dni i noce” Simonowa, „Popiół i diament”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” itd.

Żołnierz, opuszczający wojsko, po odbyciu służby jest już uformowanym człowiekiem o określonej drodze życiowej. Orientuje się w swoich możliwościach, nie waha się nad wyborem takiego czy innego zajęcia.

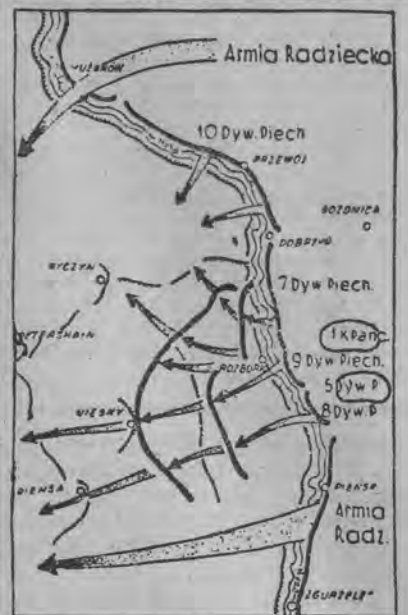
Niedawno ogłoszono na łamach prasy wojskowej wiele zbiorowych i indywidualnych próśb żołnierzy odchodzących do rezerwy, w sprawie przyjęcia ich do poszczególnych zakładów pracy w kraju. Notuje się największą liczbę zgłoszeń do Nowej Huty, dalej — zaznacza się duży „ciągnięcie” do górnictwa, PGR, POM i różnych szkół technicznych.

Na przykładzie licznych listów, wymienianych między ZMP-owcami z Nowej Huty a rezerwistami, widać bardzo wyraźnie, że do gruntu zmieniły się zasady i funkcje społeczne naszego wojska. Listy te są świadectwem ogromnego przełomu, jaki dokonał się u nas w dziedzinie wzajemnego stosunku wojska i ludności.

Przemiany te stały się możliwe dzięki wykorzystaniu wspaniałych doświadczeń Armii Radzieckiej, pierwszej na świecie siły zbrojnej, która wyrosła z ludu i ludowi służy.

Żołnierz nasz, tak samo jak żołnierz radziecki, stoi na straży teraźniejszych i przyszłych, jeszcze piękniejszych osiągnięć narodu polskiego, broni tego, co jest naszym największym dobrodziejstwem — twórczej pokojowej pracy.

AZ



ZWYCIĘSKIM SZLAKIEM

Sforsowanie Odry i Nysy przez I i II Armię WP walczącą u boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to punkt wyjścia do operacji berlińskiej. I Armia gen. Popławskiego po sforsowaniu zaciekle bronionej Odry uczestniczyła w okrążeniu Berlina. II Armia gen. Swierczewskiego nacierając w kierunku na Drezno przejęła silne uderzenie wojsk niemieckich idących na odsiecz Berlina. Miało to decydujący wpływ w ostatecznym zakończeniu operacji berlińskiej. Sławne operacje Wojska Polskiego są triumfem wielkiej stalinowskiej szkoły strategii, szkoły z której wyszedł Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Lucjan Szenwald

Ballada o Pierwszym Batalionie

(Fragmenty)

Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgłę linie wzgórz.
Zwęglonej gorzelni kościotrup olbrzymi
Jak szkielet okrętu po burzy,
I milczą transeje, i czasem z oddali
Jak duch — kocująca armata wypali:

Na wzgórzach są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mgława,
A może, chorągwie zwinawszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!
I pierwszy batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w hutach Uralu,
A czoło opalili im wiatr syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu.
Ich ręce splekane od prac nie zawiodły,
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jody.

Wstał major Lachowicz o krok przed szeregiem,
Pistolet mu w rękę zabłysnął.
„Na szturm, bracia! Stąd kilometrów o siedem
Jest dom, który był mi kołyską,
Tam żona, tam synek w ramionach jej placze.
I was czeka dom, o żołnierze-tuface!”

I powiódł ich poprzez transeje niemieckie,
Płomiennym przewodził im ciałem,
I wiódł ich na druty, na gniazda strzeleckie,
Na twierdzą, na śmierć! Ja myślałem,
Że serce wybuchło mu, pełne Ojczyzną,
A to w pierśi granat się gorzki rozbrzyznął.

Front, październik 1943 r.

DWA PLANY — DWA ŚWIATY

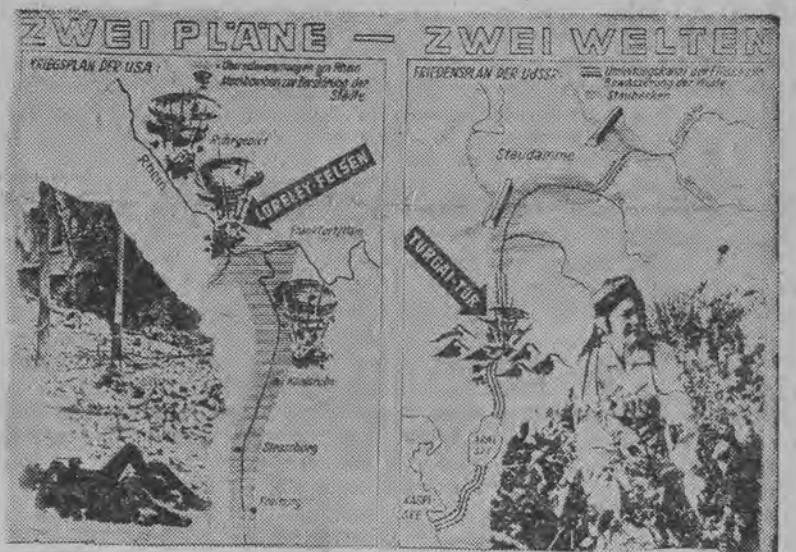


Foto: Ag. II „APT”

Demokratyczna prasa niemiecka publikuje powyższe zdjęcie dobitnie ilustrujące dążenia imperialistycznych USA i socjalistycznego ZSRR. Na jednym zdjęciu przedstawiony jest „wojenny plan USA”: wzdłuż doliny Renu zaznaczone są punkty, w których amerykańscy imperialiści założyli potężne ładunki dynamitowe w celu wysadzenia w powietrze słynnej skały Lorelei i zatopienia w ten sposób olbrzymich obszarów żyznej Nadrenii, zamieszkałej przez miliony ludzi pracy. Na drugim zdjęciu zaznaczone są miejsca budowy tam na rzekach radzieckich Ob i Jenisiej oraz słynna Brama Turgajska, którą rząd radziecki „otworzył” przy pomocy energii atomowej, aby zmienić kierunek rzeki i uziłnić pustyńskie dotychczas obszary.

Dwa plany — dwa światy. Imperialiści amerykańscy chcą przy pomocy bomby atomowej zamienić kraj życia w kraj śmierci. Ludzie radzieccy przy pomocy energii atomowej zamieniają martwe pustynie w oazy życia.

Szołem-Alejchem (1852—1916, właściwie nazwisko Szolem Rabinowicz), znakomity żydowski pisarz ludowy, tworzył dużo dla sceny, powszechnie jednak bardziej jest znany jako epik niż jako dramaturg. Niemniej powieści jego i opowiadania zalecają się taką plastycznością postaci i żywością języka, że bohaterowie ich sami niejako proszą się na scenę.

„Rodzina Blank”, którą oglądaliśmy ostatnio w Państ. Teatrze Żydowskim, jest właśnie taką sceniczną przeróbką jednej z szolem-alejchemowskich nowel. Z niewielkiego stosunkowo opowiadania pt. „Sender Blank” wysnuł Jakub Rotbaum, utalentowany reżyser i dramaturg Teatru Żydowskiego, świetną 4 aktową komedię, zadziwiającą bogactwem charakterystycznych figur, pełną dowcipu i humoru. Komedia ta, będąca jednocześnie ciętą satyrą na nowopowstającą burżuazję żydowską lat 80 ubiegłego wieku, posiada równocześnie wartość dokumentalną, jako obraz dokonujących się w owym czasie w łonie narodu żydowskiego przemian społecznych.

Rzecz dzieje się na Ukrainie w 1880 roku. Sender Blank, berdyczowski bogacz i dyrektor banku, ciężko zachorował, co wywołało wielkie poruszenie nie tylko w jego bliższej i dalszej rodzinie, lecz i w całym mieście. Do łóża umierającego spieszą zameżane córki i zięćowie, siostra — uboższa sklepikarka, przedstawiciele różnych instytucji

Państwowy Teatr Żydowski

»Rodzina Blank«

komedia w 4 aktach wg Szolem-Alejchema

dobroczyńnych, a przede wszystkim — Reb-Kalman, starszy bractwa po grzebowego, który nie stara się nawet ukryć radości z przyczynny spodziewanej śmierci berdyczowskiego krewna. Nie współczucie bowiem dla chorego, lecz sprawa testamentu i nadzieje na bliski spadek ożywiają i podniecają całe to towarzystwo.

Spierają się więc hataśliwie członkowie gminy, klóci się burzliwie rodzina, nawet winny służący Frojke spodziwają się srebrnych łyżek, koszul, cygaretek i złotego zegarka z łańcuszkiem...

Blank jest stanem swym mocno przejęty i panicznie obawia się śmierci. By odczepić się od natrętów, sporządza fikcyjny testament, w którym czyni hojne zapisy.

Lecz kiedy dowiaduje się od lekarza, że nie jest chory ani na raka ani na serce, ani na nerki, ani na wątrobę — wybucha buntem przeciwko Bogu i ludziom. Bo człowiek może zginąć „od ognia, wody, miecza i zarazy”, ale żeby musiał umierać od kilku kawalków rybk! faszerowanej porcji gęsiny i zupki z pierożkami, którymi przed kolacją za-

kaśl(!) w restauracji, to mu się w głowie nie może pomieścić. Blankowie są przecież długowieczni, a on, Sender, liczy sobie mało co więcej ponad pięćdziesiątkę!

— Lekarze nic nie wiedzą, lekarstwa — głupstwo! — wyrokuje nieoceniony Frojke. — Niech mu dadzą porządną dozę rycyny i ze trzy garnczki zsiadłego mleka, to go od razu postawi na nogi!

Lecz pacjent wybiera inne remedium: szklankę wiśniówki i pieczonką kaczek!

I co powiecie? Choć testament gotowy, a nawet grób już wykopany „jak pałac” — Sender Blank wyzdrowiał. Drze testament i rozpędza spadkobierców, oświadczając, że do półki żyje, nie da nikomu ani grosza, że ani mu się śni oddawać choćby cząsteczkę z tego, co stanowi jego świętą nietykálną własność.

Tacy są już Blankowie! Bardzo wnikliwie pokazuje nam Szolem-Alejchem objawy towarzyszące narodzinom żydowskiej burżuazji: upadek patriarchalnego ładu rodziny, demoralizacja generacji młodszej, przewartościowanie wszelkich obowiązujących dawniej war-

tości — na pieniądź, który staje się wszystkim.

Figurą centralną sztuki jest Sender Blank, ale i cała jego progenitura została przedstawiona w sztuce tak wyraziście, że tytuł ogólny „Rodzina” wydaje się w zupełności uzasadniony.

Postacie występujące podzielić można na kilka kategorii: na rodzinę Blankowi najbliższą (żona i najmłodszy syn), dzieci starsze, przedstawiciel starszego pokolenia, reprezentantów żerujących na społeczeństwie żydowskim bractw filantropijnych, rzemieślników i służbę domową. Szolem-Alejchem — demokrata, ludowiec i rewolucjonista z przekonaniem — stawia na antypodach samolubnego i nadętego kapitalisty postać prostego służącego Frojki, reprezentującego zdrowie psychiczne, rozsądek i optymizm mas ludowych. W jednym tylko Frojke okazuje się głupi: kiedy wie rzy naiwnie w poczucie sprawiedliwości i hojność swego pana. Lecz i tej postaci nie szczędzi Szolem-Alejchem, urodzony humorysta rysów komicznych, czyniąc ją tym żywszą i prawdziwszą.

Budowie samej sztuki zarzucić by można rozciągnięcie tematu. Rozumiem, że obfitość obyczajowego materiału mogła skusić autora przeróbki, wydaje mi się jednak, że całość zyskałaby na ekspresji, gdyby można ją było skondensować w trzech odsłonach.

Komedia, doskonale wyreżyserowana przez samego dramaturgatora Jakuba Rotbauma, grana jest bez wyjątku znakomicie. Mejer Melman w roli Sendera Blanki i Józef Wiedek jako Frojke stwarzają figury iside molierowskiego formatu i dają koncert gry aktorskiej. Wyborny jest i Chewel Buzgan w roli „bon vivant” z bankowego kantoru, „zulił” i „podlec” w jednej osobie. Wyodróżniają się także: Rywka Szylar w roli żony starego Blanki, Genia Amzel jako siostra „prowincjałki” i Michał Spektor — jako rozpieszczony synek, a jednocześnie lekki i nie bez wdzięku amant.

Do wysokiego poziomu zespołowej gry dociągają się i pozostali wykonawcy: E. Kowalska, M. Grynstejn, Rachela Szpan, I. Białkiewicz, Miriam Lanman, M. Szwajlich, I. Latowicz, Chuna Lewensztajn, Ruth Kowalska, H. Lercher, Fryda Szaffer, M. Warszawski, Beti Latowicz i M. Lanman.

Dekorowali: A. Jędrzejewski i M. Lange. Kostiumy J. Przeradzkiej — bardzo przekonujące.

KAZIMIERCZAK I INNI

Jest ich już 44 — będzie znacznie więcej

Zwrócił moją uwagę w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi, młody robotnik, z uwagą i z troską miną majstrujący przy nowo ustawionych krosnach automatycznych. Puszczal co chwila w ruch krosno i po chwili z niezadowoloną miną zatrzymywał je.

— Kto to jest — spytałam majstra salowego.

— Kazmierczak? A to nowy u nas. Przyszedł z bawełnianej czwórki z ZPB im. Dubois, po kursie mistrzów tkackich. Jest ich tu kilku. Obrotne chłopaki jak rzadko. Gdzie ich postawić — do remontu, do pomocy tym co nie wyrabiają normy, czy do wistry — co to jak sztuczne włókno, rwie się przy byle okazji — wszędzie dadzą radę. Na wszystkim się to zna. A kombinują po tym kursie, aż mnie starego czasem złość bierze. Ale do roboty pierwsi — to im przyznać trzeba.

Jak się to stało, że dwadzieścia parę lat liczący Kazmierczak cieszy się takim zaufaniem u starego, doświadczonego majstra?

Do świetlicy ZPB im. Dubois grupami i pojedynczo schodzą się uczniowie na kurs mistrzów tkackich.

Ktoś pyta: — Nie wiecie czemu Pękackiego jeszcze nie ma, przecież już druga.

— Przyjdzie — pada odpowiedź — jak wychodziłem z fabryki to kończył się mój...

Jeszcze kilka minut. Świetlica wypełnia się. Jest i Pękacki. Zaczyna się lekcja kompozycji i dekompozycji splotów. Nauka o tym, jak na krosnie rozmieścić i krzyżować nici, by otrzymać płót no pościelowe, ręcznikowe, na obrus, czy wreszcie satynę.

Zaczyna się od sprawdzania rysunków — schematów splotów — prac domowych zadanych na ostatniej lekcji.

Wykładowca sprawdza, poprawia, tłumaczy powtórnie tym co nie zrozumieli. W końcu dyktuje nowy materiał:

Splot rzadkowy nie jest tak zagęszczały jak splot płótna. Najmniejszy jego raport wynosi 3 nici osnowy i 3 nici wątku. W raporcie tym każda nitka osnowy idzie przy dwu wątkach od góry, a przy jednym na dół, lub odwrotnie...

Te słowa, niezrozumiałe dla laika, przyjmowane są przez sł-

Polski przemysł bawełniany otrzymuje w ramach Planu 6-letniego nowe automatyczne krosna. Poważną ich ilość dostały łódzkie fabryki już w ubiegłym roku. Brak było odpowiedniej ilości fachowców, majstrów, którzy mogliby je poprowadzić. Wybrano więc najlepszych tkaczy na zwykłych krosnach, z różnych łódzkich zakładów i postanowiono ich doszkolić.

chaczy z ożywieniem i dużym zainteresowaniem. Czasem zdarza się, że jakaś definicja nie trafia im do przekonania, ale poparta dodatkowym wyjaśnieniem czy rysunkiem — staje się jasna.

— Aha, już teraz wiem — mówi jeden z kursantów, Marian Nowak. — Przy krośnie, to się żadnej roboty nie boję. Ale w zeszycie i na tablicy, to z początku nic człowiek nie może zrozumieć. Sploty, maszynoznawstwo, surowce włókiennicze, to przedmioty, które tylko początkowo wysłu chiwane są przez kursantów spokojnie. Potem, kiedy w zawiłych rysunkach czy zdaniach poznają i widzą swoje warsztaty, zaczyna ją pytać, dyskutować.

Poziom na kursie jest bardzo różny. Są maturzyści i są tacy, co kiedyś skończyli mogli tylko parę klas szkoły powszechnej. Są młodzi po 20 lat i są tacy, co mają po dwadzieścia parę lat praktyki zawodowej.

Tegoroczny kurs, przewidziany na 8 miesięcy, jest drugim tego rodzaju, zorganizowanym przy ZPB im. Dubois w Łodzi.

Program kursu obejmuje 433 godz. wykładów i 390 godz. pracy na krosnach automatycznych pod kierunkiem instruktora

Łatwo nie było. Kursanci pracują normalnie po 8 godzin dziennie, a po pracy mają po 3 — 4 godz. wykładów. W ub. r. kurs ukończyło 44 tkaczy. Rozjechali się oni teraz po całej Polsce. Kilkunastu pracuje w łódzkich fabrykach włókienniczych. Jednym z nich jest właśnie Ignacy Kazmierczak z ZPB im. Stalina.

— Jako tkacz, pracuję od 4 lat — opowiada on o sobie. — To nie jest dużo, w porównaniu z niektórymi kolegami na kursie co mają po kilkanaście lat praktyki. Skończyłem tylko szkołę powszechną, tyle co mogłem na wsi, bo i rodzice na kawałku roli nie dużo mogli pomóc. Ale książki zawsze lubiłem czytać, co tylko mogłem dostać. Toteż jak zrobili kurs, z chęcią na niego poszedłem. Z początku to tak jak i w tym roku kolegom, szło mi ciężko. Nie mogłem dać rady z matematyką, na

polskim wciąż robiłem błędy ortograficzne. Ale uparłem się. Notowałem dokładnie na lekcjach, a w domu powtarzałem, a jak czego nie mogłem zrozumieć, to czekałem do następnej lekcji i pytałem.

W matematyce i polskim mnie i starszym towarzyszą pomogali ci co więcej klas skończyli. A znów co do splotów, budowy krosien — to ci starzy nam tłumaczyli. Czasem przykro aż było, że inni mają czas iść na spacer, do kina, a człowiek siedzi i odrabia lekcje do późna w nocy. Ale nie żałuję. Dzisiaj, widzicie, dla mnie żadna praca na krosnie nie jest obca i rozumiem ją.

Popatrzcie — podchodzi do pustego krosna nie włączonego jeszcze do produkcji. — To krosno dopiero ustawili, nie można na nim od razu pracować. Trzeba je dopasować i rozruszać. Teraz jest

już założona płoch, to ta rama z poprzecznie umieszczonymi stalowymi strunami. Onę przedzielają poszczególne nici, osnowy idące wzdłuż materiału. Teraz właśnie sprawdzam, jak chodzi czółenka z wątkiem, tj. nicią poprzeczną w materiale.

Puszczą krosno w ruch, obserwuję uważnie jego bieg, potem za trzymuje maszynę.

— Żle. Nie dotarło się jeszcze — mówi, kłeka z boku i kluczem nakręca jakąś śrubę.

Kazmierczak to jeden z 44 absolwentów kursu mistrzów tkackich. Rozmowa z każdym z nich jednakowo nacechowana jest zapalem do pracy i zadowoleniem ze zdobytych na kursie wiadomości.

Poparta dobrą opinią kierownictwa zakładów, w których pracują daje pełny obraz celowości tych kursów i ogromnej korzyści dla gospodarki narodowej otrzymującej nowych fachowców. Fachowców nowego typu — kochających swoją pracę i z zapalem pogłębiających swoją wiedzę zawodową.

Wanda Jakóbczyk

Naftowy „szybkościowiec“ Nowe metody wiercenia szybu

Wśród założeń Planu 6-letniego duże zadanie zwiększenia produkcji o 150 proc., stoi przed przemysłem naftowym. Tak jak i w innych gałęziach przemysłu, podstawą wykonania planu staje się wprowadzenie nowych metod pracy. I tu pomocny

mi nam są doświadczenia Zw. Radzieckiego.

Na nich to opierając się, jedna z brygad wiertniczych uruchomiła szyb, zobowiązując się skrócić czas wiercenia o 40 proc. Ich szyb wyposażony został w ryg wiertniczy znany nam wszystkim z pawilonu radzieckiego na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, gdzie był wystawiony.

Moment uruchomienia szybu był wielką uroczystością i zgromadził przedstawicieli Przedsiębiorstwa Wierceń Poszukiwawczych, C. Zarz. Przem. Naft. i Zw. Zawodowego. Przybył także odznaczony orderem „Sztandaru Pracy” ślusarz — Buła, Zabierając głos w imieniu pracowników, przew. ZG Zw. Zaw. Naftowców — Wójcik, oświadczył:

— Szyb ten niech stanie się wzorem współzawodnictwa i pracy w przemyśle naftowym. Niech da nam nowych przodowników pracy. Zyczę założyć szyb, która za przykładem warszawskich murarzy, nazwała go „szybkościowcem”, aby dorównała bohaterkiej załodze Krasnokamskiego Trestu, który w ciągu miesiąca wywiercił 1.070 metrów szybu.

CHZ i S szkoli pracowników

W dniu 11 bm. nastąpiło otwarcie 3-miesięcznego kursu administracyjno-handlowego, zorganizowanego przez Centralę Handlową Żelaza i Stali dla swoich pracowników oraz przedstawicieli większych zakładów przemysłowych w Łodzi.

Wykładowcami są profesorowie Politechniki Łódzkiej, a w sprawach ekonomicznych specjalistów z Katowic. Kurs liczy ponad 60 słuchaczy, a celem jego jest zaznajomienie ich z produkcją stali w Polsce i ustalenie terminologii fachowej, co ułatwi stosunki z odbiorcami Centrali, którzy są także słuchaczami kursu. (a)

Ofiary

Szkoła podstawowa nr 85 w Łodzi złożyła na odbudowę Warszawy zł 6.536.—

WACŁAW RZECZCZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (105)

Masz je oto, pracujące mężatki. Gotują, piorą i sprzątają w nocy, teraz śpieszą, aby przygotować obiad, i podczas gdy mąż klnie na wieczne ognie odgrzewane pomije, połkną swoją porcję, umyją naczynia i klusem pobiegną z powrotem, bo czas leci, ach, kłuje je w bok, gdy tylko pomyślą o tym pośpiechu.

Różena Pourowa wyszła ostatnia. Szła powoli, z trudem unosiła ciężar swego pełnego żywota, zaledwie zdolała uchronić go przed deszczem pod wielkim parasolem.

Jej mąż był chory, umęczony się jazdą na rowerze do Chudziejowic w taką psią jesienną pogodę. Leżał w pokoiku na poddaszu, słuchał bębnienia deszczu na dachu, przemawiał w duchu, gromił obojętne masy, włożył się od jednej bramy fabrycznej do drugiej, trząsł się z pasji pod obojętnymi spojrzeniami kierowników, obrzyty przeszłych dni wracał do niego, widział wszystko na nowo, w nowym, bardziej zrozumiałym świetle, i wił się z rozpaczą nad podłą zdradą swego ciała.

Różena z dnia na dzień czuła się gorzej, a jednak przychodziła w każde południe, aby mu podać filiżankę rosołu, który dała ugotować swej gospodyni. Musiała iść do niego, nie mogła po prostu siedzieć w pustej pracowni, nasłuchiwać z niepokojem ruchów we własnym cieple i trapić się obawami, czy Heńkowi nie pogorszyło się od rana, gdy go opuściła. Panie Boże, czymże on był dla niej! Ostatnią krawędzią skały, na której się ocalała. A teraz miałaby go stracić. Pociągające zdania lekarza były dla niej modlitwą, którą powtarzała sobie przez cały czas, gdy go nie widziała, w takt stukotu maszyny do szycia.

Zajęta swoimi zmartwieniami i walcząc z parasolem porwanym przez wiatr, przeszła koło Wilmy, nawet jej nie zauważając, Wilma zaś patrzyła na nią z poczuciem wyrzutu i wstydu. Nigdy w życiu nie przemówiła do niej ani słowa, a przecież nie zawahała się wejść w jej życie twardo i bez wstydu. Kto wie, ta dziewczyna może Michała kiedyś naprawdę kochała. Wzruszyła ramionami. Generalnie nie musi znać żołnierzy, których posyła na śmierć. Stała jej w drodze, więc nie dała się tego rozwiązać inaczej. Teraz nie była odpowiednia pora do tego, aby utrudniać sobie swoją, i tak ciężką, sytuację wątpliwym współczuciem i wyrzutami sumienia, którymi zresztą już nie można było nic naprawić. I wtedy przyszło jej na myśl, że właściwie widziała przechodzącą obok siebie wyjaśnienie tęsknoty Michała za dzieckiem. Zadrżała ze wstydu, jakby po niej przesunęły się rozgrzane, wilgotne, nienawistne ręce. I były chwile, gdy mu sama siebie proponowała! Trzeba by mi wytrzeć duszę metalową szczotką, abym zapomniała.

Otworzyła parasol i wyszła. Musi się to skończyć jeszcze dziś. Deszcz bębnił po napiętym jedwabiu nad jej głową nierytmiczną pieśń bez melodii. Skręciła z rynku i weszła do parku. Spod ławki odpływała brudna woda smagana deszczem, a drzewa, obszarpane przez szalone wichry ostatnich dni, stały nagie, czarne i połykające. Dzień, jakby stworzony do tego, aby się coś w nim skończyło. Może małżeństwo. Roześmiała się z ulgą. Znalazła z powrotem swoją zwykłą pewność siebie. Była zdecydowana.

Przeciągłe, żalonne wycie syreny zdziwiło ją. Mimo woli spojrzała na swój ręczny zegarek. Był kwadrans po pierwszej. Dlaczego wyla w tej chwili? Poza tym żadne przedsiębiorstwo w Libnicach, z wyjątkiem fabryki Gromusa, nie miało elektrycznej syreny. Weszła na szeroką ścieżkę, prowadzącą na przestrzał przez park, i zaniepokojona spojrzała w kierunku, gdzie wysoki komin, ledwie dostrzegalny w gęstym deszczu, sterczał ponad drzewami.

Syrena wyla przeraźliwie.

Coś się tam w tej stronie unosiło pod nawisłym niebem, niby ciemniejsza chmura, a teraz właśnie wzdęło

się i uderzyło wzwyz i wszcz, szara i czarna kotłowniana i kłębowisko bałwaniastych kształtów, przebite kilkoma czerwonymi językami, niby żyłami cennej rudy. Doleciał ją huk podobny do westchnienia ogromnych płuc bliskich zaduszenia i trzask padających wiązań dachu.

Natychmiast zorientowała się, co się dzieje: płonęły magazyny. Jaki to mogło mieć związek z nią i jej decyzją? Nie było powodu, aby ją odkładać. Stała obserwując widowisko pożaru, które rozwijało się za gęstą kurtyną deszczu. I odczuwała mściwe zadowolenie, jak gdyby tam, w tych płomieniach, gorzała równocześnie jej wina i hańba.

ROZDZIAŁ XXXII

Pożar wygasł, gdy już nie miało co płonąć i wtedy dopiero — można by powiedzieć słowami notatki dziennikarskiej — nadludzki wysiłek połączonych straży pożarnych został ukoronowany powodzeniem. Zresztą wysiłki ich po prawdzie ograniczyły się do ochrony sąsiednich zabudowań przed rozszalałym żywiołem. I to się im udało. Warsztaty stały nienaruszone, ściany najbliższych budynków poczerniały od dymu, który był gorszym wrogiem strażaków niż ogień, ale to wszystko. Tak, to było wszystko. Pięciu lekko zaccadzionych strażaków odwieziono do szpitala, z magazynów zostały tylko dwie sterczące ściany, tak popękane, że groziły runięciem, a gdzieś w środku dymiących zgłiszcz leżały szerniałe kości Józefa Balady.

O szóstej godzinie było mniej więcej po wszystkim, ciągle deszcz rozpędził najgorliwszych widzów. Mieszkańcy kolonii robotniczej, a zwłaszcza, oczywiście, pracownicy Gromusa należeli do ostatnich. Wleki z sobą na wół oszalała żona Balady, a poprzednio już, wkrótce po wybuchu pożaru, wypędzili do domu Henryka Poura, który przybiegł tutaj nieprzytomny od gorączki, i pozostawili go pod opieką Różeny. Straże pożarne rozjechały się, zaś przy pogorzeliisku postawiono trzyosobową wartę.

(d. c. n.)

Zobowiązania pracowników CZPB

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego na masówce zwolonej w dniu 10 października rb. dla uczczenia 33 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Kongresu Obrótców Pokoju, podjęli zobowiązania do zadokumentowania swej woli walki o Pokój pod wodzą wielkiego Narodu Radzieckiego, który obchodzi właśnie 23 Rocznicę Rewolucji.

Czyn wynikający z zobowiązania, to praca zawodowa i ew. godziny urzędowe poświęcone zobowiązaniu odrobione będą w godzinach nadliczbowych bez pobierania za nie wynagrodzenia.

Ogólna ilość roboczo-godzin wynikająca z zobowiązań wyniosła ze strony pracowników umysłowych CZPB — 4.434. Wartość oszczędności wynosi 620.760 zł. Niezależnie od tego Inspektorat Ochrony Pożarowej przy CZPB łącznie z podległymi mu Strażami Pożarnymi z terenu Wielkiej Łodzi, zobowiązał się wykonać poza normalnymi zajęciami służbowymi 1.340 dniówek 8-godzinnych, dających w sumie 10.720 roboczo-godzin.

Ten wielki obywatelski czyn strażaków podkreśla jeszcze fakt, że wszelkie zarobki za te prace przeznaczają oni na odbudowę Warszawy.

Wartość pieniężna tych zobowiązań wynosi 1.371.160 zł.

Józef Ignacy Kraszewski SZALAWIŁA Powieść	
str. 203	zł. 150
Lew Tołstoj DZIECIŃSTWO, LATA CHŁOPIECIE, MŁODOŚĆ str. 403	
	zł. 350
Antoni Gołubiew BOLESŁAW CHROBRY Cyklu Część III ZŁE DNI Powieść. Tom I	
str. 449	zł. 550
Dla Dzieci i Młodzieży Antonina Zabińska DZOLLY i S-ka Z dzieł Władysława Ogrodu Zoologicznego Wyd. 3	
str. 74	zł. 150
Samuel Marszak PRZYJEMNY DZIEŃ str. 76	
	zł. 230

„Czytelnik“

Wystawa - wagon PKK w Łodzi

PKK dla spopularyzowania akcji oświatowo-sanitarnej zorganizował wystawę w wagonie, który objeżdża wszystkie miasta Polski. Wystawa ta omawia zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy ze szczególnym uwzględnieniem ich w przemyśle włókienniczym. Jest więc szczególnie bliska Łodzi.

W dniach 18 i 14 bm. wagon-wystawa stacjonować będzie na stacji Łódź Kaliska. 15, 16 i 17 na Łódź-Widzew a 18 na Łódź-Fabryczna. Wystawa czynna będzie cały dzień.

SPORT

ZOBOWIĄZANIE MOTOCYKLISTY KOŁECZKA

Wicemistrz Polski na żużlu, Tadeusz Kołeczka, z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej włączając się w ogólne zobowiązania sportowców polskich dla odbudowy kraju, zobowiązał się dokonać szczegółowego remontu urządzeń gospodarczych znajdujących się na terenie Ogrodu

Zoologicznego w Łodzi, jak piłągów, bron i maszyn rolniczych.

Prace powyższe nie wchodzi w zakres czynności jego jako szefa mechanika. Posiadając jednak pełną znajomość w tym zakresie pracy, Kołeczka traktuje powyższe zobowiązanie jako dodatkowe.

Suma zaoszczędzona wyrażać się będzie 500 tys. zł. Jednocześnie

nie Tadeusz Kołeczka zobowiązał się prowadzić akcję szkoleniową wśród członków sekcji motocyklowej KS „Ogniwo Łódź”.

Zobowiązanie powyższe przesłane zostało wczoraj do Rady Kultury Fizycznej przy CRZZ w Warszawie.

Jesteśmy przekonani, że za przykładem T. Kołeczki pójmą i inni sportowcy Łodzi.

Kacik szkolny



Turniej piłkarski o Puchar MKS został zakończony. Półfinalne zawody między XI Głmn. i III TPD zakończyły się wynikiem zwycięstw drużyny XI Głmn. 4:0.

Mistrz szkół średnich Łodzi - III TPD wystąpiło w osłabionym składzie i dla tego drużyna przedwzrostków miała tym razem ułatwione zadanie. Bramki dla zwycięzców strzelił, najlepszy zawodnik na boisku Bassi - 2, Fice i Seta z wolnego po 1.

Drugie spotkanie, które miało się odbyć między I Głmn. a XV Głmn. wskutek nieprzybycia tego ostatniego, przyniosło walkower I Głmn.

Chcilibyśmy, aby w sporcie szkolnym na przyszłość nie było walkowerów. Władze SRS XV Głmn. powinny ostro ukarać winnych tego wysoco niesportowo potraktowania przeciwników.

Finalowy mecz o Puchar jubileuszowy Międzyszkolnego Klubu Sportowego po między I Głmn. a drużyną XI Głmn. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem I Głmn. w stosunku 2:0 (1:0).

Gdyby nie pech strzałowy napastników I Głmn., mecz mógłby się z powodzeniem zakończyć o wiele wyższym zwycięstwem.

Pierwsza bramka została strzelona w 11 minucie gry po solowym przebiegu Korpaliskiego. Na 4 minuty przed końcem meczu ten sam zawodnik po pięknym dośrodkowaniu Kocółka zdobywa główką drugą bramkę i tym samym ustala końcowy wynik meczu.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się poza Korpaliskim, ofiarne grający Jarzębiński, U pokonanych jasnym punktem był Bassi, który solowym wypadem starał się zagrażać bramce przeciwnika.

Po raz ostatni w obydwu drużynach wystąpiło kilku absolwentów. Po raz ostatni mieli oni możliwość pożegnania swego sportowego życia szkolnego na boisku piłkarskim.

Pożegnali szkołę i swoich młodszymi kolegów sportowców słowami: „W murach szkolnych naszej Ludowej Ojczyzny zdobyliśmy wiele cennych doświadczeń sportowych. Sport był dla nas naszą codzienną szkołą życia, jednak zawsze na pierwszym miejscu stawialiśmy naukę, i dziś właśnie, my, absolwenci wzywamy swych młodszymi kolegów do wzmożenia wysiłków celem podniesienia poziomu wyników w nauce, a potem w sporcie”.

Spotkanie sędziował dobrze absolwent XI Głmn. J. Dzierżgwa.

PZLA zatwierdza rekordy

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zatwierdził 10 uzyskanych ostatnio wyników jako oficjalne rekordy Polski. Nowymi rekordzistami są:

W skoku wzwyż kobiet - Ronczewska wynikiem 1.51 m, bieg 2-godzinny - Kurek (Spójnia Wrocław) - 29.727.77 m. Jak wiadomo, wynik lepszy od rekordu Kurka, osiągnął w ub. niedziele Ostiński (Unia - Szczecinek), przebiegając - 30.762.70 m, lecz rezultat ten nie jest jeszcze zatwierdzony jako rekord.

Na swym ostatnim posiedzeniu Zarząd PZLA zatwierdził również 8 rekordów, ustanowionych na mistrzostwach Polski juniorów w Szczecinie.

Są to: juniorki: 60 m - Kowalska (Kolejarz - Toruń) - 8,0 sek.

Skok w dal - Duńska (Spójnia - Gdańsk) - 5,19.

Oszczepek - Ciach (Włókniarz - Tomaszów) - 31,04 m.

Sztafeta 4x100 m - Spójnia - Warszawa - 54,6 sek.

Juniorzy:

200 m ppł. - Dziński (Ogniwo - Poznań) - 28,0 sek.

1.500 m - Długoborski (Spójnia - Wrocław) - 4:12,8.

Skok wzwyż - Cecuta (Budowlani - Gdańsk) - 1,82 m.

Pchnięcie kulą - Dobraczyński (Kolejarz - Kraków) - 14,99 m.

Niespodzianki na boiskach ZSRR

Ostatnie spotkania piłkarskie o pułchar ZSRR przyniosły wiele niespodzianek. Do największej należy porażka zeszłoroczego zdobywcy pułcharu Torpedo Moskwa z Dynamo Tbilisi 1:3. Również Dynamo (Leningrad) w eliminacjach zostało z dalszych rozgrywek, przegrywając niespodziewanie z drużyną Domu Oficerów Swierdłowski. W Moskwie

pierwszy mecz pucharowy przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie marynarki wojennej WMS nad Nawtochem Baku 2:0.

(Zwycięska drużyna zajęła pierwsze miejsce w mistrzostwach ZSRR w klasie B). W Rydze miejscowa Daugawa przegrała z Lokomotivem Moskwa 0:1.

Pod znakiem marszów

W dniu 15 bm. sportowcy całej Polski żyć będą pod znakiem Marszów Jesiennych, jednej z największych imprez masowych na terenie naszego kraju. We wszystkich fabrykach, szkołach i wojsku odbywały się przez parę miesięcy intensywne przygotowania. Za miastem nie trudno było spotkać maszerujących sportowców, odbywających codziennie treningi.

Podajemy dziś punkty, w których odbywać się będą Marsze Jesienne na terenie Łodzi:

Zrzeszenia sportowe - stadion ŁKS Włókniarza, Park Ludowy.

AZS - ul. Warszawska przy moście kolejowym.

„Gwardia” - Helenów. OWES - stadion Wojska Polskiego. DOSZ - park Poniatowskiego, park Źródłiska.

Szkoły ogólnokształcące - Park 3 Maja, Julianów, Radogoszcz, Park Źródłiska, 10g Hipoteczna i Srebrnej, Pl. Niepodległości, Park Helenów, Ruda Pabianicka przy Gimnazjum mieszczańskim przy ul. Skrajnej, Park Ludowy.

Początek Marszów Jesiennych o godz. 9 rano.

Na program powyższej imprezy złożą się: raport, przemówienia przedstawicieli Wojska Polskiego, odśpiewanie hymnu młodzieżowego, oraz przeprowadzenie marszów.

Nasi korespondenci piszą:

Skuteczna walka o poprawę warunków zdrowotnych w Elektrowni

Na terenie Elektrowni została powołana Komisja sanitarno-porządkowa.

Komisja ta natychmiast zabrała się do pracy i wszczęła ożywioną akcję na odcinku podniesienia w Elektrowni warunków higienicznych i sanitarnych. Sale przeznaczony do przyjęcia interesantów zostały zdecydowanie i odkażone, są utrzymane we wzorowej czystości.

według nowoczesnych wymogów higieny.

W Elektrowni Łódzkiej specjalni referenci bezpieczeństwa i higieny pracy prowadzą oddawną akcję zorganizowaną, mającą na celu uświadomienie pracowników i zmobilizowanie całej załogi w liczbę około 2000 osób do dbałości o kulturę miejsca pracy i o dobre warunki zdrowotne. (R. O.)

Pracownicy Banku Inwestycyjnego ku czci Wielkiego Października

Dnia 9 bm. odbyła się kolejna narada robocza pracowników Banku Inwestycyjnego i delegatury Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi. Na porządku dziennym zebrania znalazły się takie sprawy, jak sprawozdania komisji: usprawnień i oszczędności oraz zobowiązania ku uczeniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Komisja usprawnień, która została powołana dnia 6 września br. opracowała już szereg usprawnień wysuwanych przez poszczególne działy banku. Usprawnienie Kazimierza Piławskiego - w sprawie wypłat zaliczek - zostało skierowane przez Komisję dla zatwierdzenia do Warszawy.

W dziedzinie oszczędności bank może

się poszczycić wielkimi osiągnięciami. Oszczędności osiągnięte przez zmniejszenie zużycia materiałów piśmiennych, ograniczenie rozmów telefonicznych, podróży służbowych itp. wynoszą ponad pół miliona złotych.

Następnie wysunięto zobowiązania dla uczczenia Rewolucji Październikowej. M. in. Dział Inwestycji Różnych zobowiązał się do przeprowadzenia dwóch kontroli finansowych ponad plan.

Tak więc pracownicy Banku Inwestycyjnego pragną pracą swą uczcić wielkie dzieło Rewolucji Październikowej, oraz przez oszczędność i racjonalizację przedterminowo wykonać Plan 6-letni. Tadeusz Trzcionek, koresp. „Dz. Ł.”

List do Redakcji

Zobowiązania kursistów w Szczecinie

W Szczecinie, w Ośrodku Szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów, został zorganizowany 4-tygodniowy kurs dla kierowników Wydziałów Ogólnych Powiatowych i Miejskich Prezdydów Rad Narodowych z terenu całej Polski. Kurs rozpoczął się 25 września.

W dniu 2 października w związku z zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wszyscy uczestnicy kursu w liczbie 120 osób zobowiązali się jednogłośnie przepracować w najbliższych dniach bm. 800 godzin w porcie szczecińskim.

Zgodnie z uchwałą w dniu 7 października w godzinach popołudniowych, po zajęciach programowych, 50-osobowa

grupa udała się do portu dla częściowego wykonania uchwaly. 20 osób w ciągu 8 godzin zładowało 7 wagonów celulozy, natylny i bawelny oraz wyładowało w porcie z barki 3 wagony celulozy. 30 osób w innym miejscu posegregowało kilka wagonów desek, które mają być eksportowane za granicę.

Należność za wykonaną pracę przekazano na akcję pomocy ludności koreańskiej.

Pozostała część godzin zostanie przeprowadzona przez następną grupę w najbliższych dniach z chwilą zgłoszenia zapotrzebowania przez Zarząd Portu.

A. Michalski

Głos mają mieszkańcy ul. Komorniki

My, mieszkańcy ul. Komorniki na Chojnach, codziennie od godz. 17 do 22 mamy tak słaby prąd, że żarówka ledwie się żarzy. Dzieci nasze w tym właśnie czasie odrabiają lekcje i psują sobie przy takim świetle oczy. Oprócz tego wielu z nas ma radioodbiorniki i po pracy nie może słuchać audycji, czy też uczyć się (w godzinach tych jest nadawany kurs języka rosyjskiego).

Przed trzema laty mieliśmy na naszej ulicy podobną sytuację. Elektrownia wysłała wówczas monterów, którzy naprawili nam światło. Prosimy by zlikwidowała tę bolączkę także i w roku bieżącym.

Mieszkańcy ul. Komorniki (34 podpisy)

Klasa III F pracuje

Uczniowie klasy III F, PSTP celem uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonali następujące zobowiązanie: Pracę społeczną w ramach hufca PO „SP” zamiast w 3 dni wykonano w dwa

dni, a w trzecim dniu pracowano dodatkowo.

Uczniowie pracowali przy budowie linii tramwajowej na Al. Kościuski.

Jerzy Szymański

Śladem naszych interwencji

W tych dniach otrzymaliśmy od naszego czytelnika list następującej treści: „Dzięki Waszej interwencji znajduję się już w sanatorium w Zabkowicach Śląskich dla leczenia gruźlicy kostnow stawowej, gdzie poddany zostałem intensywnemu leczeniu tak, że wkrótce spodziewam się być czynnym członkiem społeczeństwa.

Tą drogą zasylam Sz. Redakcję najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną mi pomoc, jak również za Waszym pośrednictwem chcę podziękować p.p. Dr Mirskiej, Dr Szustrowej i Dr Radwano

wi za ich przychylnie i nadzwyczaj ludzi, które ustosunkowanie się do mojego stanu chorobowego.

Stanisław Białkowski.

Zapytujemy

Dlaczego Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi, nie rozwiązuje problemu uruchomienia swych podwozi w niedzielę. Pisaliśmy o tym, w „Dz. Ł.” z dnia 19 września.

OSTRZEŻENIE

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17 przestrzega przed nabyciem ręcznej maszyny do liczenia marki „Facit” nr 66971, skradzionej z biura Dyrekcji w dniu 7.10.1950.

Łódź, dnia 11 października 1950 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ul. Warszawska 151/152, ul. Włókniarska 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Pracownicy poszukiwani:

SZWACZKI i wykończarki wykwalifikowane zatrudni „Tempo“ ul. Więckowskiego 22.

1 referenta kwalifikowanego do spraw kredytowych, 1 szofera, 1 palacza do centralnego ogrzewania i 4 pracowników fizycznych do prac magazynowych poszukuje natychmiast Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Łodzi Referat Kadr ul. Jaracza 72, tel. 155-60. (k 636)

ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr WOLKOWSKI specjalista skórne, weneryczne, 5-7, Wschodnia nr 57. Tel. 189-62.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobjczych, akuszerek Przyjmuje, godz. 3-5 Piotrkowska nr 33 (k 105)

Dr LIBO ALEXANDER choroby uszu, gardła, nosa, powrocił Daszyńskiego 6, 8-10, 17-18. Telefon nr 101-50. (k 109)

Dr ZAURMAN - specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 4-6, Narutowicza 2

Dr TEMPKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczołciowe, powrocił Piotrkowska 114

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pldwo (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwarta - siódma. (k 378)

Dr KUDREWICZ - specjalista weneryczne, skórne 8-9, 3-5 Piotrkowska 106.

Dr PIESKOW wewnątrzne i nerwowe, przyjmuję: 4-6, Próchnika 6.

Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/8. Tel. 133-52.

Dr AL. LESNIEWICZ, chirurg, 5-5, Jaracza 36a, tel. 224-09.

Dr BIERGAL, specjalista,

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dziśszej nocy dyżurują apteki: Apt. Spół. Nr 99 (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rem. bleński (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindembuch (Srebrzyńska 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Apteka D. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - o godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”. PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 „Wieczór trzech królów”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) - o godz. 19.15 - „Niemcy”, Zniżki ważne. TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1), tel. 272-70 - nieczynny. TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr. 243) - nieczynny. PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) - o godz. 17 „Pan Tom buduje dom”. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 150) o godz. 17 - „Sambo i lew”.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Pan Prokuk i S-ka” (progr. skl. z kol. kresk. czas.) - godz. 18, 20. BALTUK (Narutowicza 20) - „Scott na Antarktydzie” - godz. 16, 18.30, 21 - dozw. od lat 12. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - „Dwaj panowie F” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. GDNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 39/50. (Kronika nr 42/50. „Święto lotnictwa”, - „Niezapomniane dni” - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (Legionów 2) - (dla młodzieży) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 173) - „Dziewczyna ze słowacki” - godz. 18, 20; dozw. od lat 10. POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) - „Historia jednego wynalazku” - godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 12. PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Zwycięski powrót” - godz. 17.30, 20, dozw. od lat 12. REKORD (Rzgowska 2) - „Guramiżwiłki” - godz. 18, 20; dozw. od lat 12. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 175) - „Sen o młodości” - godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony. ROMA (Rzgowska 84) - „PROGRAM SKŁADANY” („Sto i mrówka”, „Noc noworoczna”, „Mistrz narciarSKI”, „Kim zostanie”, „Dziele jednej obrączki”) - godz. 18, 20; - dozw. od lat 7. STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Córka marynarza” - godz. 18, 20 - dozw. od lat 12. SWIT (Bałucki Rynek) - „Przybrana córka” - godz. 17.30, 20; dla młodz. niedozw. TATRY (Sienkiewicza 40, lokal zimowy) - „Stępan Razin” - godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12. TECZA (Piotrkowska 108) - nieczynne. WISLA (Daszyńskiego 1) - „Orzeł Kankazu” II seria - godz. 18.30, 19.30, 20.30 - dozw. od lat 12. WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) - „Scott na Antarktydzie” - godzina 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12. WOLNOSC (ul. Napiłkowskiego nr 16) - „Orzeł Kankazu” - I seria - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12. ZACHETA (Zgierska 26) - „Antoni i Antonina” - godz. 18, 20 - dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Wagon wychodzi jak nowy

Jak pracuje „tramwajowa fabryka”

Hala obrabiarek. Maszyny, maszyny, maszyny. Poczynając od ogromnych „kołówek” do toczenia zestawów, a kończąc na rewolwerówkach i wiertarkach. Albo kuźnia. Żar pieców, syk hartowanej stali i powietrza. Młoty pneumatyczne. One właśnie pozwalają odkuć wszelkie potrzebne części. Później stolarnie, lakiernie, szklarnie.

Na kanałach rewizyjnych stoją jakieś szkielety. To wagony w remoncie głównym. Z odnawianych części, zbuduje się tu nowy wagon.

Skrótnie określa się te zakłady. Po prostu: warsztaty tramwajowe. Przyzwyczajeni jesteśmy, że tramwaj musi być w porządku, że musi być czysty, odnowiony, pachnący lakierem. I mamy takie tramwaje.

Kompleks zabudowań przy ul. Tramwajowej, to przede wszystkim ogromna fabryka, oparta o najnowocześniejszą organizację pracy.

Jak to wygląda? Kartoteki i setki kart. Każda, nawet najmniejsza część wagonu tramwajowego ma swój ewidencyjny numer. Tu, w tych kartach można wyczytać całą jej historię: kiedy została założona, do jakiego wagonu, jakie miała remonty. Technik - specjalista, śledzi przebieg jej służby. Stąd wydaje się dyspozycje wymiany, gdy minął przewidziany bezpieczeństwem ruchu termin. Nie ma tu żadnej przypadkowości. Nie ma wymiany „na chybił trafił”.

Wozy mają ścisły rejestr przejechanych kilometrów, doznanych awarii. Poza rewizjami i remontami średnimi, co 180 tys. km przechodzą one remont główny. Po tej kuracji wagon jest zupełnie „odmłodzony”.

Na których liniach doznają wozy najczęstszych uszkodzeń, jakiego typu są te wozy, które części najbardziej się zużywają, czy można temu zapobiec? - Jest to ważny problem śledzony tutaj pilnie. Na linie najbardziej „wyczerpujące” kieruje się potem pociąg specjalnie uodporniony.

Można śmiało powiedzieć, że łódzkie MKZ to najlepiej zorganizowana w kraju instytucja tego rodzaju. Cały proces produkcyjny jest tu oparty na podstawach naukowych. Tak olbrzymim rejestrem części wagonów, tak rozbudowanymi kartotekami, a co za tym idzie - bezpieczeństwem

ruchu, nie dysponuje żadne MKZ w Polsce.

Łódzkie tramwaje goszczą często przedstawicieli instytucji komunikacyjnych z całej Polski, którzy przyjeżdżają, by zapoznać się z metodami pracy. Byli tu także słuchacze

WSE. Zaś na polecenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej łódzcy tramwajarze organizowali pracę MKZ w Jeleniej Górze i Wałbrzychu.

Gdy wychodzimy, wyjeżdża z remizy lśniący wagon. Fornirowane wnętrza błyszczą politurą. Błyszcza niklowania i mosiężne okucia. Pojeździemy nim jutro do pracy. (les.)

250 milionów zł dla Warszawy

Poważne wyniki zbiórki wrzesniowej

Wczoraj Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy wystosował list do sekretariatu Generalnego Naczelnego Biura Odbudowy Warszawy, w którym zgłosił wykonanie zaplanowanej kwoty na r. 1950 w wys. 250 mil zł do dn. 6 października br. Obecnie Łódź przystąpiła już do zbierania nadwyżek, które w 80 proc. przeznaczona będą na inwestycje lokalne. Jak wiemy, nadwyżki w naszym mieście pójdą na budowę Teatru Narodowego.

Do wykonania preliminarza zbiorczego przyczyniła się wzmoczona ofiarność społeczeństwa łódzkiego w okresie ub. miesiąca. Wrzesień - miesiąc odbudowy Warszawy przyniósł w Łodzi i woj. łódzkim poważne wyniki w akcji zbiorczej i imprezowej. Sama Łódź zebrała 3 mil. 800 tys. zł. Z miast województwa na pierwszym miejscu w akcji zbiorczej znalazły się Pabianice, które przekazały na odbudowę Warszawy 555 tys. zł, na drugim - Piotrków 364 tys. zł, na

trzecim Tomaszów Maz. - 291 tys. zł. Niezależnie od tych sum wpłynęły we wrześniu do WKOS kwoty pochodzące z dobrowolnych świadczeń swiata pracy na rzecz odbudowy Stolicy.

Łódź przekazała we wrześniu do Naczelnicy Rady Odbudowy Stolicy 42 mil. zł Trzeba zaznaczyć, że największe zebrały zakłady im. Dubois, im. Kunickiego i I Dzw. im. T. Kościuszki oraz ZPO „Wólczanka”. Niestety część zakładów nie uczestniczy jeszcze zupełnie w tej akcji. Do nich należą również zakłady im. Stalina. Z łódzkich teatrów dotychczas jedynie Teatr im. Jaracza i Teatr „Osa” przetrzasnęły dochód ze specjalnych przedstawień na odbudowę Warszawy.

Obecnie świadcząc na odbudowę stolicy będziemy świadczyli na budowę naszego miasta. Dlatego też nie należy wątpić w to, że łodzianie akcją tę w dalszym ciągu będą gorąco popierać. (Kas)

Roboty na ulicy Abramowskiego posuwają się naprzód

Prace na pasażu przy ul. Abramowskiego nabierają coraz wyraźniejszych kształtów. Część zabudowań gospodarczych jest już gotowa i za kilka dni robotnicy przystąpią do ich tynkowania. Pod drugą część kopie się fundamenty, a ziemię wywozi się dla podwyższenia poziomu pasażu. By nie tracić czasu robotnicy Wydz. Terenów Zielonych równa-

ją przywiezioną ziemię przygotowyując miejsca na przyszłe kwiatniki. Robota nie jest łatwa bo jednocześnie trzeba usuwać gruz i korzenie.

Mieszkańcy domów przy ul. Abramowskiego pomagają robotnikom w dalszym ciągu, na szczególne jednak wyróżnienie zasługują domy nr 33 i 35, które pod przewodnictwem ob. Garncarza pracują bardzo ofiarnie.

Mały felieton

O miejsce i światło

Pociągi osobowe na linii Łódź Kaliska - Częstochowa kursują mianowicie, że tam czasem któryś z nich spóźni się, nie w tym nadzwyczajnego. Grunt, że przybędzie do miejsca przeznaczenia. A że w pociągach tych niezwykle tłok, to bynajmniej nie wino Dyrekcji jakby się to zwykłym śmiertelnikom zdawało.

Wina leży oczywiście po stronie samych podróżnych, których o 50 proc. jest za wiele. A szczególnie w soboty i dni świąteczne. Właściwie dyrekcja w takie dni mogłaby zarządzić doczepienie dwóch lub trzech do datkowych wagonów, ale że tego dotąd nie uczyniła - widocznie ma swoje poważne racje.

To jednak, że pasażerowie trudno poruszają nawet palcem we własnym bucie, jest niezmiernie w porównaniu z egipskimi ciemnościami, które we wczesnych godzinach rannych i w późnych wieczornych zalegają wnętrza wagonów.

Co przystanek - tragedia. Sodom i Gomora. Krzyk kobiety, płacz dzieci, kłną mężczyźni, bo w żaden sposób (z powodu zatarasowanych korytarzy) nie można dostać się do drzwi wyjściowych.

Gubią się dzieci, gubią się pakunki, a ten i ów raptus wyskakuje oknem.

Dyrekcjo! jeśli cię nie stać na gazowe czy elektryczne lampy, zainstaluj w tych pociągach bodaj oliwne żabie oczka!

Za ten dobry uczynek będą ci wdzięczni pasażerowie pociągów porannych i wieczornych na linii Łódź-Kaliska - Częstochowa. Ja zaś nie będę dochodził odszkodowania za nadwerżone żebra. (cm)

NOTATNIK ŁÓDZKI

* W ROKU BIEŻĄCYM Liceum Mechaniczne zostało wyodrębnione z PSTP i przeniesione na ul. Wólczańska 55, gdzie istnieje jako Państwowe Liceum i Technikum Mechaniczne. Jednak nowy budynek nie jest zbyt odpowiedni na szkołę, ponieważ jest ciasny, ciemny i odrapany. Uczniowie Liceum czują się pokrzywdzeni przeniesieniem ich z ul. Zeromskiego 115 i proszą o większy budynek.

* W KIOSKU na przystanku tramwajowym przy pl. Niepodległości ciasniaka bez opakowań i cukierki dotykają szyb okiennych i ram. Czy to jest higieniczne?

* MŁODZIEŻ III TPD w ramach prac społecznych pomagała w

Sprawa dnia

O zdrową młodzież

Było to w „Halce” przed kilku dniami. Siedzieliśmy przy jednym ze stołków, przy następnym rozmawialiśmy kilku, młodych ludzi. Nie widziałam ich twarzy, słyszałam tylko głosy, zamawiające coraz to, nową porcję wódki. W miarę upływu czasu głosy stawały się coraz mniej wyraźne, oraz bardziej belkotliwe. W pewnej chwili dobiegł mnie urywek rozmowy.

- To ja jestem starszy od ciebie, bo ja mam osiemnaście lat.

To był ten „starszy”. Ile lat miał młodszy - nie wiem. Może 16, może 17.

Nie wiem z jakiego środowiska pochodzili owi młodzieńcy. Czy pracują, czy się uczą? Skąd biorą pieniądze na wódkę.

Takich młodzieńców można niestety spotkać często. We wszystkich restauracjach, barach i jadłodajniach, gdzie sprzedawana jest wódka. Wiele listów nadsyłanych przez naszych czytelników świadczy o tym, że sprawa jest poważna. Z takiej właśnie młodzieży dojrzewają później ludzie o zrujnowanym zdrowiu, ludzie którzy nie będą zdolni do pracy, do zajęcia miejsca przy warsztacie.

Wkroczyliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego. Realizacja tego planu to nie tylko budowa nowych fabryk, kopalń i hut. To także budowa nowego człowieka. Wychowanie młodzieży, kształtowanie jej w mocnych ludzi, w rzeczywistych, wykuwających tę rzeczywistość - to jedno z pierwszych zadań.

Walka z alkoholizmem w ogóle, a szczególnie wśród młodzieży, winna być jednym z frontów toczącej się walki klasowej, walki z elementami którym należy na rozpamiętaniu młodzieży. (w)

Wezwanie

Wydział Śledczy Prokuratury Miejskiej w Łodzi prosi ob. Rozenberga imię nieznanne, zam. podczas okupacji w Łodzi (Chojny), który w lecie 1944 r. został aresztowany przez gestapo, do stawienia w wymienionej Prokuraturze Wydziale Śledczym, Plac Dąbrowskiego 5, II p., pokój nr 218, celem złożenia zeznań w charakterze świadka do sprawy nr S. 417/50.

Uwaga, prenumeratorzy pisma „Literaturna Gazieta”

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi (Piotrkowska 86) przyjmuje dopłatę za czasopismo „Literaturna Gazieta”.

Dopłata wynosi zł 110 do końca rb.

* W POCZEKALNI TEATRU

„Osa” urządzono przegląd sztuk wystawianych od początku istnienia teatru. Podano czas wystawiania, ilość widzów, autora sztuki itp. Warto, by inne teatry poszły za przykładem „Osy”.

* ZAGADKI NASZEJ MIASTA (71).

W Barze Mlecznym nr 2 (Piotrkowska 207), pod półkami znajdowały się wieszaki. Co wieszali na nich bywały baru że wieszaki purywały się i do czego służą obecnie objamane części metalu?

„REKINY” Z MIAMI

(41)



Wreszcie po dwugodzinnej jeździe skręcili w boczną drogę, by zmylić ślad ewentualnego pościgu. Należało również zastanowić się, co mogło się stać z Jumbo. - Poza tym, możeby... możeby... tak coś zjeść? - spytał nieśmiało Wicisł. Okazało się, że w walizce Mabel znajdowało się dość dużo smakolików

Wicisł pomyślał, że jeśli w takiej chwili Mabel nie zapomniała o żywności, to na pewno była by idealną żoną i pogrzebał się w marzeniach. - Jakże wam się wywdzięczę, przyjaciele drodzy? - mówił profesor Green, ścisłając serdecznie dłonie pana Agapita. - Dla nas Polaków, jest to zupełnie naturalne, że należy nieść pomoc lu-

dziom prześladowanym - rzekł nie bez cienia dumy pan Agapit. - Jak wiele mielibyście do zdziałania dziś w Ameryce, gdzie coraz więcej niestety, żyje ludzi cierpiących prześladowania i nędzę - odparł na to smutnie profesor Green. - Po posiłku, przy którym Mabel z zachwytem patrzyła na znikające w czeluściach Wiekowego brzucha ilości je-

dzenia. Agapit usiadł pod drzewem i z czcią rozmyślał nad sytuacją. Mogli się, co prawda, wycofać z tej awantury, ale jak można było zostawić bez pomocy profesora i cudną Mabel, którzy na pewno będą dalej ścigani prześladowani. - Poprowadźmy dziecko do końca - zdecydował po namyśle starszy pan.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 114-32 - Dział Korespondentów 207-18 - Dział Ogłoszeń 123-33 - Wicezorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209.02 i Sportowy 208-95

Redakcja rekwizytów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumerata „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH” Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 15,- zł.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE